

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»Nowiny Raciborskie« z bezpłatnym dodatkiem »Głos Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek.
Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen.

Ogłoszenia przyjmuję się za opłatę 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego skagania należytość wszelki rachunek ustaje.

Czas odnowić przedpłatę!

Od 15-go do 25-go marca przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze przedpłatę na „Nowiny Raciborskie” na nowy kwartał.

„Nowiny Raciborskie” kosztują na całe kwartały 1 mk. 50 fen., z przyniesieniem w dom 1 mk. 74 fen.

Szanowni Czytelników prosimy o wcześnie zapisywanie gazety i jednianie nam nowych abonentów w kolaach kredytowych i znajomych, za co już naprzód składamy serdeczne, staropolskie Bog zapłać!

Z parlamentu niemieckiego.

Rozprawy nad oszczędnością.

Podczas obrad nad etatem długów państwowych zdawał poseł Südekum (soc.) sprawozdanie z nadesłanych petycji, z których jedna domaga się, aby przypłaceniom nie posługiwano się na ogół pożyczkami wojennymi.

Minister skarbu hr. Roedern podaje poufne szczegóły co do umieszczenia pożyczek wojennych. Za sprzymierzonych bierze Rzesza gwarancje. Na zapotrzebowanie wojenne wydaje się obecnie 3 miliardy 600 milionów marek, z tego przeciwieństwo na marynarce przypada 10 proc. Mówiąc również ostrzega przed używaniem pożyczek wojennych przy placeniu. Przypłaceniom podatków temi papierami rozróżniać trzeba dwojaki

ich rodzaj: podatki, mające służyć do opłacenia procentów od długów państwowych i podatki przeznaczone na bieżące wydatki. Przypłaceniom przeciw placeniu pożyczkami wojennymi nie można nic nadmienić. Przeciwnie, upraszcza się w ten sposób rachunkowość. Natomiast przy podatkach, mających służyć na bieżące wydatki, gdyby je olacono pożyczkami wojennymi, trzeba był wydawać asygnowane skarbowe, aby przynieść do gotówki. Za to przy sprzedaży zbędutego po wojnie materyalu w komisach, maszynach, sprzętach, drzewie, automobilach i t. d. można przyjmować w zamian walutę pożyczki wojenne po cenie nominalnej. Co do tego sposobu regulowania wydano w porozumieniu z ministeryum wojny odpowiednie ogłoszenie. Chodzi tu o miliardowe wartości, które przez odpowiednie organizacje wystawione będą na sprzedaż.

Poseł Frzberger (centr.) wzywa do oszczędności. W pierwszym rzędzie powinny władze wojskowe i marynarce zdawać szczegółowe rachunki z wydatków. Liczba oficerów jest zbyt wysoka. Niektórzy z tych panów pełnią tylko pół godzinny służby dziennie. Automobile, u których pełniły tylko gumy, rzucano na poczatku wojny po prostu na bok. Bacznej uwagi wymagały ceny materyałów. Naród powinien mieć to przekonanie, że przynajmniej parlament dba o oszczędność. Mówiąc żąda przedłożenia etatu z roku wojny.

General Weisburg podaje poufne szczegóły wzrastających wydatków wojennych. Także wydatki na renty wojenne wzrastają. Ministerstwo wojny obraduje obecnie nad zaprowadzeniem oszczędności (Wielka wesołość).

General Braun wywodzi, iż ceny materyałów idą coraz wiecej w górę. Umundurowanie wojsk wymaga coraz większych kosztów. Tak samo i aprowizacja wojsk.

Przedstawiciel marynarki omawia wydatki na marynarkę, których wzrost polega na zwiększonej budowie łodzi podwodnych.

Także mówcy z innych frakcji wzywają do większej oszczędności.

Minister skarbu hr. Roedern zaznacza, iż przedłożenie etatu z całego roku wojny jest niemożliwe, najlepiej, jeżeli się przejdzie wydatki z kilku miesięcy.

Rozprawy nad zaprowadzeniem większych oszczędności ciągnęły się jeszcze dnia następnego, nie budziły jednak większego zainteresowania.

Podwyższenie myta kolejarzy.

Podczas obrad nad dochodami urzędników i robotników kolejowych w głównym wydziale parlamentu oświadczył minister kolei Breitenbach, iż administracja kolejowa od 1-go kwietnia r. b. podwyższy dochody personelu.

Podrożenie biletów kolejowych.

Omawiając nową taryfę kolejową w komisji parlamentarnej, oświadczył minister kolei, iż po drodze 3. klasy od 1-go kwietnia r. b. kosztować będzie tyle, ile kosztuje obecnie 2. klasa, a 2. klasa tyle, ile kosztuje 1. klasa.

Niemcy a kraje kresowe.

»Frankfurter Zeitung« w num. z dnia 8-go marca, omawiając wyniki osiągnięte na wschodzie przez cztery traktaty pokojowe, zwraca uwagę, że Niemcy stanie w ich następstwie wobec bardzo ważnych i odpowiedzialnych zadań. Ci, dla których celem wojny jest upokorzenie przeciwnika, mogą się upiąć okrzykami tryumfu a nie pytać o własne. Ci zaś, którzy sądzą, że chodzi o zabezpieczenie

— Nie wierzę, byś się niewolnicą urodziła — rzekł Zeno, pochyliąc się i zaglądając jej w oczy.

Po chwili powieki jej opadły, ale milczała.

— Nic mi nie masz do powiedzenia? — zagadnął rozerwany.

Znów pokusa wyjawienia prawdy opanowała ją, ale przypominała sobie niebezpieczeństwo grożące Kryri Agacie.

— Jesiem twoja kupiona niewolnicą — rzekła.

Nic tu wieczej nie może być do powiedzenia.

— Ale przecież miałas matkę?

— Nie znam jej wcale.

— A więc oda?

— I tego nie znam.

Zeno nie zawsze był cierpliwym i nie było racy,

dla której by nim mógł być wobec swojej własności.

— Nie wierzę ci — zawołała z niechęcią.

Wypadek zrąbił, że na te dwa ostatnie pytania mogła Zoe zupełnie prawdziwi odpowiedzieć bo rzeczywiście nie pamiętała ani oca, ani matki, którzy ją odumiarli, gdy miała zaledwie trzy miesiące.

— Mogę to zaprzysiążć na wszystkie świętości.

— Niewolnicę nie może przysięgać — odpowie działy szorstko.

Zce podniósła głowę i oczy jej błysły, ale nie widział tego, bo właśnie odwróciony był do niej plecami. Zbliżył się do drzwi i klasnął w dłoni. Stużącze przybiegły natychmiast.

— Przyjemnie kolacze — rozkazał.

Gdy wyszły, wrócił i zajął dawne miejsce obok sofy. Tyle i lko miejsca było między nimi, ile potrzeba było na malutki stołeczek. Dziewczęta wróciły i usługiwały im w milczeniu. Zeno sam salate przyrządzał, a Zoe przypatrywała się temu nowemu dla niej zajęciu, obyczaj bowiem wioski nieznany był w Konstantynopolu i nie miała pojęcia, z czego salate składać się może.

NIEWOLNICA

POWIEŚC.

(Ciąg dalszy)

VII.

— Boisz się mnie? — spytał Zeno łagodnie, bo twarz jej zbladła i spojrzała na niego przerażonemi oczami, jak lania zraniona.

Zoe nie odpowiadała, odwróciła się tylko od niego cokolwiek — i słyszała ciężki jej oddech.

Całkiem nowego uczucia doznał: nieraz już w walce widział przestrach w obliczu pokonanego, nigdy jednak nie zdarzyło mu się wznieść obawy w koście. Przeciwne, nabierały spokoju i odwagi w jego obecności. To też gdy spostrzegł przerażenie Zoe, nie wiedział, co robić, i powtórzył tylko:

— Czy boisz się mnie?

Zoe zaciągnęła ręce i rozglądała się po pokoju, jak gdyby pomocy szukając. Ale Julia i Lucilla znikły karuz po wejściu pana, bo tak były nauczone. Była sama jedna z człowiekiem, który za nią zapłacił.

Najrozmaitsze myśli przelewały się po głowach. Zapytywała siebie, aby się stało, gdyby mu swoją historię opowiedziała i do jego szlachetności się odwołała. Domysała się, iż dobrym być musi; przynajmniej czasami. Ale może przyjacielem jest nowego cesarza i ubawiony będzie faktem, iż kupił córkę Rhangabeego. Albo też posie po Rustana, ten odprowadzi ją do dzielnicy żebraw i odbierze złoto, dane za nią dla Kyri Agaty? Jednego pewna była, a mianowicie, że litost ani miłosierdzia nie doznała nikt z noszących jej nazwisko, tak dugo, jak Andronikus powiedział będzie w Konstantynopolu. Przerażona była

Zgod od g
dział gene
sie. Mogli
był zaopa
Na Syberię
zakich.

(w.t.b.)
rytanski
general Bi
Parry kon
schronili s
sie w das
drwa, pow
czył — we
sylamy na
od tych o

Drob

(P.
wojny Bak
prezesowi
Havasu Cō
patrzenie s
prowadzić
amerykański
amerykański

(L.
News" do
obiektami
Lenin w d
sie jeszcze
dawał obe
przez mias
zwiększa
— (N.
ali i? —
arskich w
cnej chwili
koalicji. Z
zostały po
nach pozos

(U.
Według wi
rada bolsze
li z mias
instalacji
pokoju i po
spładowan

Spi
(w.t.b.)
na zachod
szatka R
Ruppere
wzmogła si
rinkach. W
z własnym
czem.

Armi
Stacy świ
uważono zi
Gwiazd
dnia na n
wschodni od

Silne fra
szyły naprz
chodzi od d
szych prze
z bliska od
wala przez

Wojna
tore na U
zaty kolej P
zakromnych
wzięte.

Z reszty

Z po
Parlamen
towa, mają
Interpelację
szkody, wyż
ne stanowi s
rzemieszczyzny
wzbudzenie i
dostarczenie
utratowanie kr
dianu Stein,
przyrzeka J
zamiacym
Wiedział rów
cedrowej. —
Sie za stanen

Wedle uč
lament w pi
szem przed
obrad, w po
mierutowa so

mrującego i pokojowego współżycia narodów, mu-
sza sobie zdawać sprawę, że traktaty te są po-
czątkiem nowego układu stosunków i związanych
z nim zadań.

Dość spojrzeć na mapę tych olbrzymich obsza-
rów, które oderwano od Rosji, by uznać, że o ty-
ranii niemieckiej, która koalicja straszy, mowy
być tutaj nie może.

»Jadro nowej siery państw stanowić będzie od-
budowana Polska, której też najprzód mocarstwa
centralne niepodległość przyznaly. Niejedno zmie-
niło się od tego czasu, wysokie nadzieje Polaków
nie bez ich własnej winy — rozwijały się. Pokój
z Ukrainą zawarto bez pytania Polaków a ustalenie
granicy wwołało ich protest. Nie wchodząc w
uzasadnienie tych protestów, jedno musimy powie-
dzić: Polacy muszą się z tem pogodzić, że Niem-
cy i Austro-Węgry również i inne narody biorą
pod uwagę, nie kierując się jednostronnie histo-
rycznymi i imperialistycznymi roszczeniami Pola-
ków. Z drugiej strony nie da się wprost pomyśleć,
by mogło na Wschodzie powstać coś takiego, bądź
trwałego. Jeśliśmy chcieli wcale o Polaków się
nie troszczyć, stale innych przed nimi fortuje-

Najgorzszym metodą jest wybierać sobie fawo-
rytów między narodami. Sympaie dla Niemców
u tych nowych narodów, półki one sobie po nas korzyści obiecują. Nie-
wątpliwie zjawią się potem odwrotna fala, czemu
nie będzie można się dziwić ani na to narzekać,
gdź Ukrążyc i Litwini z natury rzeczy o sobie
myśla, nie o nas. Reszta nikt właściwie nie wie,
jakie tam istotnie panują poglady. Czy nie zbudzi
się wśród Ukrążiców skłonność ku Rosji, gdy obecny zataż z bolszewikami minie, czy nie prze-
waży nad obecna powierzchnia sympaty dla
Niemiec? Wczoraj raz jeszcze nikt z nas nic nie
wiedział o Litwie, nie znał ani kraju, ani ludu.
Krępuje nas myśl, że ten lud, z pod osadu rządów
polskich i rosyjskich pod opieką Niemiec dobedzie
się na powierzchnię i zacznie się swobodnie ruszać,
ale danuła niechęć do Polaków i moda litewska
nie powinny nas prowadzić do fałszywych posta-
nowień, któreby nas na stałe obciążły. Tem wle-
ce należał się strzec, aby względem dynastyczne
nie wpływały na zakreślenie rozmiarów tych
państw. Nasuwa się wprost obowiązek zbadania
istotnych nastreliów i dań tych ludów, które mie-
dz Baltickiem a Czarnem morzem mieszkały.
Radzi krajowe, które tam powrózono, wydała nam
się bardzo krucha podstawa do wielkiej polityki.
Ustanowiono ją pod okupacją wojskową, której
mniej chodziło o istotne poglady ludności, niż o
sprawne działania na rzecz operującego armii. Obec-
nie zadania wojsko skończyły się i chodzi przed-
wszystkim o to, czego ta ludność właściwie chce.
Jeżeli nie będzie można wszystkich jej życzeń spe-
nić, należy je znać, inaczej bedziemy się obracać
wśród małaków, a cały nowy porządek zbudujemy
na trzęsawisku.«

Ukrainkie zapasy.

W pismach berlińskich pojawił się następujący komunikat, pochodzący niewątpliwie z półurzędowego źródła:

»Doniesienia o obfitych zapasach środków do życia na Ukrainie zostały wszędzie przylete z wielką radością. Dużo jednak czasu upłynie, zanim te zasoby zostaną ujęte i odstawione. Oprócz roz-
działu zapasów i ustanowienia cen, największa tru-
dnosć sprawiają środki komunikacyjne. Jeżeli się
to wszysktu uwzględnili, bedziemy mogli liczyć na
pomoc dla wyżywienia naszej ludności z Ukrainy
dopiero w końcu bieżącego gospodarczego roku,
czyli w końcu czerwca; aż do tego czasu musi nam
wystarczyć to, co możemy otrzymać z własnych
zasobów.

Wiadomość ta odbija korzystnie swoją szcze-
rością i trzeźwością od płytowych i tendencjonalnych za-
powiedzi prasy wiedeńskiej, która, opierając się na
fantastycznych opowiadaniach t. zw. ukraińskich delegatów, przekrekała natychmiastowy napływ
ukraińskiego zboża, na austriackie rynki. Niemcy,
którzy już bezpośrednio zaznajomili się z ta spra-
wą, oceniają sytuację na podstawie realnych obliczeń i nie poddają się niebezpiecznym złudzeniom.

Z głównej kwatery wojsk okupacyjnych niemieckich nadeszły jeszcze następujące wiadomości:
»Bezpośrednio za frontem rosyjskim, gdzie ma-
sy zdemobilizowanych żołnierzy wwołały pewien niedostatek, nie można mieć należtego wyobraże-
nia o zasobach Ukrainy. Ale tuż w Łucku i Rów-
nym można wszyskiego dostarczyć po bardzo wybró-
rowanych cenach. W Nowogrodzie Wołyńskim
można dostarczyć na targu miejskim po trzy marki za cent,
jał po 15 fenigów. W Zytomierskich wielkich ko-
lejnach nie brakuje kawy, herbaty, cukru itp., mimo to
miało to masta clericia niedostatek dla braku regu-
larnego dowozu. Wobec niepewnych stosunków
ciężko ukrywać swoje zapasy. Zboża wogóle nie
można dostarczyć, gdyż każdy chłop pedzi gorzalkę z
zycia: gdy nastaną uporządkowane stosunki, zapo-
wne będzie można znaleźć po wschodach wiele ilości
zboża.«

Do tych szczegółów dodać należy, że ceny po-
wyżej podane są, według pojęć miejscowych, nie-
słychane. Przed wojną funt mięsa kosztował w
Nowogrodzie Wołyńskim od 9–12 kop. Za kopie-
kę można było dostać trzy jaja.

Również wiedeńska »Arbeiter Zeitung« przynosi
bardzo sceptyczne doniesienia o ukraińskich zapa-
sach.

Nowy przewrót w Rosji.

Wieści o zbliżającym się upadku bolszewizmu
rosyjskiego innych niż z każdym dniem, a ostatnie
doniesienia z Petersburga i Moskwy zapowiadają
koniec rządów bolszewickich nawet w najbliższym
czasie. Można to też przypuszczać tem wilej, ponieważ wśród bolszewików samych zaznaczył
się rozłam, wywołany postępowaniem Trockiego.
I wśród tej partii wielu opatrzyło się, widząc, że
fakty bynajmniej nie odpowiadają głoszonemu przez
Trockiego i Lenta ideom, a zawarty przez nich
traktat brzeski stawia Rosję nad brzegiem prze-
paści. Coraz częściej też odbijają się o uszy tych
dwóch wodów bolszewizmu słowa »zdrój« i po-
stawa tlium wobec nich staje się z dnia na dzień
coraz groźniejsza. W Petersburgu rzekomo już
odbyły się starcia z czerwona gwardią bolszewic-
ką. Wieści te potwierdzają także żołnierze nie-
mieccy, którzy wracają z niewoli rosyjskiej.

Kto atoli obejmie spuściznę po bolszewikach,
czy socjalisci rewolucyjni z Kiereńskim lub ka-
deci z Milukowem, czy też utworzy się nowy rząd
popierany przez oba te stronnictwa, na razie jesz-
cze trudno przewidzieć. Natomiast faktem jest,
że stronnictwa obecnie wspólnie się nadzajają w
Moskwie, gdzie czują się bezpieczni przed bol-
szewikami. Przywódca socjalistów rewolucyjnych
Czernow, którego rząd bolszewicki chciałby
chetnie dostać w swe ręce, urządza w Moskwie ze-
brania publiczne, na których w sposób noistrojel-
szy krytykuje »machinacje« bolszewickie.

Jak donosi »Nowaja Życia«, w pobliżu Moskwy
ukrywają się również Kiereński, Milukow i generał
Iwanow, czekając końca narad, aby potem za-
począć wojnę wlasnego bezpieczeństwa przez ze-
branie sojuszów pojawić się w Moskwie i przed-
łożyć swój program ratowania Rosji. Działacze
rosyjscy Goc, Wierchowski i Bogdanow, pomimo
grożącego im niebezpieczeństwa, już teraz znajdują
się w Moskwie, a starania ich zwracają się w kie-
runku pogodzenia stronnictw ku wspólnej obronie
kraju. Również generał Brusilow znajduje się
tam: stawił on się dobrowolnie rewolucyjnemu try-
bunałowi wojskowemu, który wydał nań wyrok u-
walniający. Ludność powitała ten wyrok z wiel-
kim zapałem.

O ruchu przeciwbolsewickim świadczy także
to, że w ostatnim czasie kilkunastu bolszewików
w Moskwie padło ofiara zamachów. Kontrewolu-
cyjny spodziewają się więc lada dzień.

Bazylejski współpracownik »Lokal Anzeiger«
donosi:

Według depeszy petersburskiego koresponden-
ta paryskiego »Journalu«, w Petersburgu panuje
krańcowa nedza. Dzenna racya chleba zmniejszona
została na 25 gramów. Demobilizacja do-
konywa się wśród niesłychanego zamoru. Pociągi
zdobywane są szturmem przez żołnierzy, którzy
wyrzucają osoby cywilne przez okna. Środki ży-
wności, transportowane w wagonach, są grabione,
funkcyonariusze kolejowi są mordowani, a dworce
kolejowe podpalane.

Do »Temps« donoszą ze Sztokholmu: Według
wieści, nadchodzących z Rosji, rozkład władzy
bolszewików następuje w bardziej szybkim tempie.
Dzieje się to pod wpływem dwóch czynników: z
jednej strony pod wpływem sił, które celowo pra-
cuja, aby powiększyć zamet, zaś z drugiej strony,
pod wpływem prądów, dążących do przywrócenia
porządku.

W O J N A .

Położenie wojskowe.

(w.t.b.) Zajęcie Odessy nastąpiło od strony Gajaczu
przez wojska niemieckie marszujące przez Besarabię
przednią. Przed Odessą siedem 15 rosyjskich okre-
tów wojennych. Dowódca niemiecki składa się z czte-
rema kawalerzystami z miasta. Przez te układy jednakże
nie opóżnia się zajęcie miasta. Po południu nadeszły
do Odessy także wojska austro-węgierskie.

Na wschód od Kijowa znajdują się oddziały nie-
mieckie w pochodzie na odcinek Suły, pobocznej rzeki
Dniepru. Na północno-zachód od Bachmaczu zosta-
łł dworzec Docz wzięty przez nasz szturm. W ataku
nieprzyjacielskim na południe od Docza zostały prze-
ważające liczba wojska nieprzyjacielskie, złożone z pie-
choty, którego rdzeń stanowili znów czescy deserte-
rzy, wprowadzeni do Bachmaczu.

Po zajęciu Erevanu, którego broniło około 5000
Armenickich, z działami, nieprzyjaciel cofnął się ku
północy. Turcy ruszyli za nim w pościgu.

(w.t.b.) Berlin, 14 marca. Na frontie zachod-
nim rozbłyły się w kilku miejscowościach silne angielskie
i francuskie zapady wywiadowcze wśród dzieci, krawatów,
krwawych strąt, częścią w naszym ogniu, częścią w
kontratakach, silnie przeprowadzonych. Francuskie
sprawozdanie, które mówi o nieudanym napadzie niemiec-
kiego koło Lviv, nie zgadza się z prawdą. Została tam odparta ze stratu patrola nieprzyjacielska, która maszerowała przed naszymi zasiekami dnu-
towymi. W ostatnim czasie mnoga się fałszywe spra-
wozdania francuskie. Tak n.p. próbowały oni zapro-
wadzić, jakoby katedra w Reims używana przez nich
była do sygnałów świetlnych, co z największą pewno-
ścią zostało stwierdzone.

Wojna podwodna.

(w.t.b.) Berlin, 13 marca. (Urządowe) 1) Ju-
danna z naszych łodzi podwodnych, komendant poru-
cznik Gaußer, zniszczyła w obrębie blokady koło
wysp Azorskich 22 000 ton brutto register nieprzyjacielskiego, dla nieprzyjaciela jeżdżącego tonu. Wśród
zatopionych statków znajdują się: angielski, uzbrojony
parowice pancerny „Ariesia“, o pojemności 2767 ton
bruto reg., dalej skuter angielski „Mac Kay“ o po-
jemności 145 ton brutto reg.; parowice greckie „Ivan-
nina“ (4191 ton) i „Chariton“ (3320 ton); włoski
uzbrojony parowiec „Aplantide“ (5437 ton) i barka
włoska „Francesco“ (1093 ton). Ładunek tych stat-
ków składał się z mosiądzu, cynku, gumi, tytanu, opiumu,
skór, żywności, orzechów ziemnych i kopry i prze-
znaczony był do portów francuskich, włoskich
amerykańskich. Oprócz działa 7,0 centymetrowego z
obydwoch uzbrojonych parowców, zdobrano z ładunku
jako zdobycz mosiądz, cynk i guma.

2) W zachodniej części morza Śródziemnego za-
topiła jedna nasza łódź podwodna — komendant nad-
porucznik marynarki Sprenger — 6 parowców i 2 ża-
głowce, o pojemności razem 25 000 ton brutto reg.
Uszkodzony został przez to szczególnie ruch trans-
portowy przed Aleksandrią i Port Saidem. Parowce
były uzbrojone. Z silnego ich ubezpieczenia wnosić
należy, iż wiozły ładunek cenny. Jeden z parowców,
steropedowany u wybrzeża syryjskiego, płynący do
Jafy, wiozł jak wnosić można z silnej detonacji,
amunicję. Oprócz tego ugodała łódź trafnym poci-
skiem torpedy jeden z krażowników klasy „Arabis“,
pływający jako konwój.

Szef sztabu admiralicy.

(w.t.b.) Wielka Brytania, 12 marca. (Urządowe) W dniu 12 b. m. przedsięwzięta
została nowa wyprawa dzienna w głąb Niemiec, trze-
cia z kolei w ciągu ostatnich czterech dni. Przy tej
sposobności zaatakowane zostały urządzienia fabryczne,
dworzec kolejowy i składy w Koblenicy u ujścia Mo-
zelii do Renu. Zrzucono więcej, niż jedną tonę bomb.
We wszystkich trafionych miejscach dostrzeżone były
wybuchy, które wywoływały dwa pożary. Pociąk, który
trafił w pewien budynek w południowo-zachodniej czę-
ści miasta, spowodował bardzo silny wybuch. Na-
polcano przytem kilka samolotów nieprzyjacielskich,
lecz wszystkie nasze maszyny powróciły nieuszkodzone.

Newy atak lotniczy na Anglię.

(w.t.b.) Berlin, 14 marca. (Urządowe) W zwią-
zku z lotem patrolowym ponad morzem Północnym
jeden z naszych samolotów marynarki — komendant
porucznik Dietrich — obrzucił w nocy na 14. marca
bombami port oraz zakłady przemysłowe w Hartle-
pool. Stwierdzono skutek dobry. Mimo silnej chwila-
mi kontrzdziałalności statek nie ponieść szwanku.

Szef sztabu admiralicy.

Agencja Reutera ogłasza tego dnia urzędowo:
Jeden tylko statek napowietrzny przeleciał ponad wy-
brzeżem i rzucił cztery bomby na Hartlepool. Statek
wybuchnął w znacznej wysokości i tylko kilka minut
przebył ponad krajem. Reszta bomb spadła jak się
częje, w morze. Sześć domów zostało zburzonych,
a około 30 uszkodzonych. Wedle ostatnich wiadomo-
ści zabito jednego mężczyznę, jedną kobietę i troje
dzieci, raniono zaś trzech mężczyzn, dwie kobiety
i pięciu dzieci.

Walki w Finlandii.

„König. Zeitung“ dowiaduje się z Kopenhagi: Z Fin-
landii donoszą, że rząd rewolucyjny fiński prze-
niósł się z Helsingforsem do Sweaborga, co uważane
jest tu za oznakę, że koła rewolucyjne uważa swoje
stanowisko w Helsingforsem za niebezpieczne. Znajdują-
się w twierdzy Sweaborga żołnierze ukraińscy i pol-
scy, przesłani będą do Helsingforsem. Podobno Swea-
borg nie jest w stanie dłużej się utrzymać wobec
szczupłych zapasów amunicji i zupełnie bezużytecz-
ści niektórych baterii.

Walki na Syberii.

Doniesienie biura Reutera: Do „Timesa“ donoszą
z Pekunu: Dowódca kozaków, operujących rzeczniko-
wym, generał Siemionow, przeprowadził wy-
wiady wzduchu koło syberyjskiej aż do punktu we-
zowego linii karskiej z linią kolej nadamurską. W
ostatnim piętak oddział generała Siemionowa napotkał
oddział bolszewicki, składający się z 2000 ludzi, któ-
remu towarzyszyła artyleria. Bolszewicy posuwali się
w

chód od granicy mandurskiej. Po krótkiej walce oddział generała Siemionowa zmuszony był do cofnięcia się. Mógłby on utrzymać się na swej pozycji, gdyby był zaopatrzony w karabiny maszynowe i artylerię. Na Syberii są obecnie trzy tego rodzaju wojsk kozackich.

Echa ataku na Paryż.

(wib.) Amerykański minister wojny Baker i amerykański przedstawiciel z rady wojennej w Wersalu, generał Bliss, odbywali w chwili ataku lotniczego na Paryż konferencję. Dyrektor hotelu poprosił ich, aby schronili się do piwnicy, gdzie konferencja odbywała się w dalszym ciągu. Zanim dano sygnał bezpieczeństwa, powrócili obaj do swoich pokoi. Baker oświadczył — wedle „Lok Anz.” — do dziennikarzy: „Wyśyłamy nasze wojska do Europy, aby świat ochronić od tych okropności.”

Groźne wiadomości wojenne.

— (Pomoc Ameryki.) Amerykański minister wojny Baker, który przybył do Francji, złożył wizytę prezesowi ministrów. Wobec przedstawiciela agencji Havasa oświadczył, że podróż jego ma na celu rozpatrzenie się w położeniu, aby Ameryka mogła przeprowadzić w pełni swe wysiłki dla poparcia armii amerykańskiej we Francji, oraz wojsk koalicji. Wielka amerykańska armia bojowa kończy swe wykształcenie.

— (Lenin za dalszą wojną.) „Daily News” donosi: Na kongresie bolszewików, słabo obesłanym z powodu dezorganizacji kolej, oświadczył Lenin w dłuższej mowie, że rewolucja rosyjska musi się jeszcze zetrzeć z niemieckim imperializmem. Poinformował obecnie nie można było wystawić nowej armii, przeto musiano podpisać pokój, aby później wystąpić z większą pewnością.

— (Na Bałkanach nikt nie ma wojsk koalicji?) Silne wrażenie w militarnych sterach szwajcarskich wywarło doniesienie, że na Bałkanach w obecnej chwili w ogóle już nie znajdują się żadne wojska koalicji. Zarówno francuskie, jak i włoskie korpusy zostały potajemnie wycofane, podczas gdy na Bałkanach pozostały tylko niewielkie wojska serbskie i greckie.

— (Ucieczka bolszewików z Odesy.) Według wiadomości, nadanych z Odesy, tamtejsza rada bolszewicka rozwiązała się. Jej członkowie uciekli z miasta, udając się do Charkowa. Władze ukraińskie wzięły w swe ręce zarząd miasta, przywracając pokój i porządek. Przed ucieczką bolszewików miasto spłodowane zostało przez bandy maruderów.

Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Główna kwatery, 15 marca. Wojna na zachodzie. Armia generała feldmarszałka następcy tronu bawarskiego o Rupprechta. Silna za dnia czynność artylerii wzmogła się przed zapadnięciem zmroku w kilku odcinkach. W nocy ożywiła się przejściowo w związku z własnymi i nieprzyjacielskimi atakami wywiadowczymi.

Armia niemiecka następcy tronu. Stacjonująca Francuzów na katedrze w Reims została znów w ruchu.

Główne ogień niweczęcy spotykał od południa na naszych pozycjach na północ i na północ-wschód od Prosnego.

Silne francuskie oddziały, które nad wieczorem ruszyły naprzód szerokim frontem, zdobyły tylko na zachód od drogi Thuzy-Nauroy usadowić się w naszych przednich rowach; reszta została w walce z bliską odparte. Na wschodnim brzegu Mozy panowała przez cały dzień wzmożona aktywa ogniowa.

Wojna na wschodzie. Nieprzyjacielskie bandy, które na Ukrainie, w okolicy Gomla i Kijowa zagrażały kolej prowadzącej do Bachmacza, zostały w kilkakrotnych walkach rozproszone. Bachmacz został wzięty.

Z resztą widowni walk nie nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Z parlamentu niemieckiego.

Parlament zajmował się w środę interpelacyją centralną, mającą na celu podniesienie stanu średniego. Interpelacyja uzasadniał poseł Irlandii, wykazując ogromne szkody, wyzwadane przez wielkie towarzystwa wojskowe na stanowi średniemu i żądając poparcia organizacji rzemieślniczych ze strony państwa. Jako środki kultury rzemiosła po wojnie wskazywał mówca dostarczanie robót i surowców rzemii innikom oraz ułatwienie kredytu. — Przedstawiciel rządu, sekretarz stanu Stein, uznaje przykro położenie stanu średniego i przyrzeka pomoc rządowi. Władze mają powierzyć organizacjom rzemieślniczym zlecenia. — Mówca zapowiedział również rewizję ustawy rzemieślniczej i prędkorowej. — Także mówcy innych frakcji ujmowali się za stanem średnim.

Prace parlamentu.

Wedle uchwały wydziału seniorów zatrzymał się parlament w piątek z ustawą bankową i innymi mniejszymi przedłożeniami, sobota pozostała wolna od obrad, w poniedziałek przyjdzie pod obrady etat ministerstwa spraw zagranicznych, we wtorek pierwsze

czytanie traktatu pokojowego z Rosją, w środę nowe przedłożenie kredytowe, a w przyszły piątek rozpoczęta się walka świąteczna.

Narady w Berlinie.

Cesarz i cesarzowa przybyli we wtorek przed południem do Berlina. Po przybyciu przyjmował monarcha najpierw generał-feldmarszałka Hindenburga a następnie kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga, poczem wysłuchał raportu sztabu głównego.

Gazety berlińskie zajmują się obszernie naradami w Berlinie, wśród których sprawa polska pierwsze zajmuje miejsce. Nie powtarzamy tych głosów, gdyż polegają one tylko na domysłach.

Beseler u cesarza.

J. Ces. Mośc przyjmował w środę raport sekretarza stanu Waldfowa i głównego sztabu. Następnie przyjmował J. Ces. Mośc ambasadora tureckiego İzzet Paszę, po nim generała-gubernatora Beselera.

Spłata długów państwowych po wojnie.

Komisja budżetowa sejmu bawarskiego zajmowała się w środę długami Bawarii, które wynoszą okrągo 2574 milionów marek. Kilku posłów zwróciło się przeciwko temu, aby część długów wojennych Rzeszy spychano na poszczególne państwa związane i domagało się odszkodowania wojennego. — Minister wojny Breunig oświadczył, iż dla odszkodowania wojennego wojna ani o dzień nie będzie przedłużona. Rząd Rzeszy opracowuje już plan pokrycia długów państwowych. O wywłaszczeniu pożyczek wojennych lub też konfiskacji majątku nie ma mowy, gdyż stosunki Rzeszy niemieckiej są na to za zdrowe.

Oskarżony biskup.

Z Lugano donoszą: Według wiadomości, nadchodzących z Rzymu, królewski prokurator generalny wytoczył sprawę sądową biskupowi z Albergia (Liguria), ks. Campiago, za ogłoszenie listu pasterskiego, w którym władze włoskie dopatryły się szkodliwego działania dla państwa.

Lloyd George o celach wojennych.

Biuro Reutera donosi: Na dorocznym zebraniu narodowej rady wolnych kościołów Lloyd George wygłosił przemówienie, w którym powiedział, że nie przybył jako minister, ale jako prosty członek wolnego kościoła, który razem z braćmi amerykańskimi walczy za oswobodzenie świata. Prowokacyjna niemiecka stol w sprzeczności do ruchu wolnościowego. W narodowych celach narodu angielskiego nie ma ani zdąże egoizmu. Celem jego jest jedynie obrona praw narodowości i uwolnienie ujemionych ludów, gdziekolwiek się znajdują, z podpanowania obcych despotów. Ponad wszelkimi celami wojny góruje hasło, że w przyszłości wojna uchodzić będzie za zbrodnię i karana będzie wedle prawa międzynarodowego.

Powrót do Kijowa.

Rząd ukraiński oraz Rada ukraińska znajdują się już z powrotem w Kijowie. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady, na którym ratyfikowany będzie brzeski traktat pokojowy. Podług doniesień z Kijowa roznoceły się tam rokowania pokojowe pomiędzy Ukrainą a Wielkorosją.

W Petersburgu.

„Svenska Dagblad” pisze: Pewien szwedzki kupiec, który powrócił z Petersburga, opowiada, że ogólnie jest wrażenie, iż bolszewicy już dugo się nie utrzymają, głównie z powodu braku pieniędzy. Jeżeli nie będą mogli płacić dalej czerwonej gwardii, skończą się ich panowanie. Banki uratowały wiele pieniędzy i czekają na lepsze czasy. Ukrywa się dużo oficerów, którzy czekają na sygnał do kontrrewolucji. Panuje też tesknota za carem, albo nadzieję Niemców celem zaprowadzenia porządku i stosunków bezpieczeństwa.

W mieście panuje ogromny brud. Trupy koni leżą tygodniami na ulicach. Z obawą oczekują wiosny, ponieważ już teraz panuje wiele chorób, a brak środków zwrotności jest wielki. W ostatnich czasach był Petersburg przez 5 dni bez chleba. Te stosunki, jako też kława, wciąż jeszcze poteżnej cerkwi zagraża stanowisku bolszewików.

Uwolnienie Brusilowa.

General Brusilow, który był postawiony przed trybunałem wojennym rewolucyjnym w Moskwie, został uwoliony. Publiczność przyjęła wyrok z żywem zadowoleniem.

Zmiana nazwy bolszewików.

Według doniesień z Petersburga, partya bolszewików zmieniała nazwę swą dotychczasową na nazwę rosyjską partya komunistyczna. Program stronnictwa uległ rewizji i stosownie do nowej nazwy postawiony został na jeszcze bardziej rozszerzonych podstawach międzynarodowych. Jak dotychczas, tak i nadal partya ma na celu wywołać rewolucję we wszystkich krajach i pozbawić burżuazję wszelkiego znaczenia.

Narady francusko-włoskie.

W Paryżu odbyły się narady francusko-włoskie, w których ze strony włoskiej brał udział Orlando i Bissolati. Zaraz po rozmowie z prezesem gabinetu Clemenceauem delegaci włoscy wyjechali do Londynu.

Odrzucona apelacja.

Reuter donosi z Paryża, iż apelacja Bolo-polski, skazanego na śmierć, i Procheresa została odrzucona.

Nowy gwalt wobec Holandyi.

Biuro Wolffa donosi, iż w ubiegłą sobotę (9 marca) przedłożył ambasador angielski w Hadze w imieniu ententy i Stanów Zjednoczonych rządowi holenderskiemu note, żądającą wydania całego tonażu określonego za opałą frachtu i przyznanego odszkodowania za storpedowane okręty po wojnie do podróży takie na obszarach wód zamkniętych. Odpowiedź rządu holenderskiego musi nastąpić do 18 marca. Jeżeli Holandia na żądanie koalicji się nie zgodzi, zostaną wszyskie holenderskie okręty w portach amerykańskich i na pełnym morzu obłożone aresztem. Oprócz tego nie dostanie Holandia zboża na chleb od aliantów.

Zadanie koalicji wywołało w Holandii wiele wzburzeń. W „Nieuwe Rotterdamsche Courant” zauważa, że Holandia nigdy nie stanę się i nie może się stać druga Grecja. Narzędziem w ręku ententy Holandia nie będzie. Z temu trzeba liczyć się w obozie koalicjnym jak najpoważniej.

Według „Handelsbladet” większa część organów holenderskich zamierza wystosować apel do wszystkich dotychczasowych państw neutralnych. Myślą przewodnią apelu jest protest przeciwko sposobowi, w jaki traktowano obecnie Holandyę ze strony mocarstw koalicjnych. Frasa holenderska zwraca uwagę, że co dzisiaj stoi się Holandią, to jutro może zostać przez entente zastosowanym wobec innych państw neutralnych. Wobec tego ostatnie powinny przyjąć w tej sprawie Holandię z pomocą co najmniej dyplomatyczną.

Zebranie parlamentu belgijskiego.

„Journal de Geneve” donosi: W końcu marca odbędzie się w Paryżu posiedzenie parlamentu belgijskiego, na którym będą obecni ministrowie belgijscy.

Z bliska i z daleka.

— Ograniczenie kart zakupowych na bieliznę. Ostatnio wolno wydawać karty zakupowe tylko na następujące rodzaje bielizny: bieliznę męską, damska i dziecięcą, również i dla niemowląt, bieliznę na pościel, ścierki, fartuchy kuchenne i chustki do nosa. Karty na serwetki i obrusy, itd. otrzymać można tylko wtedy, jeżeli sa tak poplamione, że ich wyprac nie można.

— Podniesienie ceny cukru. Jak pisze „Frank. Ztg.” kraża pogłoski, że z początkiem przyszłego tygodnia oznaczone będą nowe ceny na cukier, jednakże nastąpiła mała tylko podwyżka, aby uwzględnić także interes spożywców. Dotychczasowa cena wynosiła 25 mk. za centnar.

— Oświadczenie na zakup obuwia. W sprawie rozszerzono w ostatnich dniach wiadomość, według której z rozporządzenia nowego wydziału państwowego dla zaopatrzenia w obuwie nastąpić ma wkrótce znaczne ułatwienie w kwestyl obowiązujących poświadczonych przy zakupie obuwia.

Twierdzenie to jest przedwcześnie. Urząd państwy dla zaopatrzenia w obuwie przedstawi kwestię obowiązujących poświadczonych do rozstrzygnięcia na pierwszym posiedzeniu rady pobocznej.

— Celus usunięcia braku mniejszych mieszkań po wojnie kompetentne władze państowe noszą się z zamiarem zniesienia zakazu zamieszkiwania poddaszy i piwnic. Pozatem ma się zaprowadzić pewien rodzaj kartek na mieszkania odpowiednio do liczby osób w rodzinie: większe mieszkania zostaną podzielone na mniejsze, o czem zresztą już dawniej donosiłyśmy. Berliński socjalistyczny „Vorwärts” zwraca się przeciwko urządzaniu mieszkań na poddaszach i w piwnicach ze względu na zdrowotnych, natomiast godzi się na podział większych mieszkań na mniejsze. Wobec ogólnego braku mieszkań, rodzin składających się z niewielu osób, lecz za tem majętniejsze, nie powinny zajmować mieszkań o 10 do 15 pokojach, z których większa część jest zupełnie zbytnie.

Racibórz. (Kar w godna swawa). Przy szosie Opawskiej pościniał jakiś złoczyńca z wielu drzew wiśniowych korony. Za wyjaśnienie sprawy wyznaczono 50 marek nagrody.

Racibórz. Polityka odebrała pewnej kobiecie obrączkę ślubną, która zdaje się pochodzić z krajobrazu. W obrączce wyryte: K. S. 28. 1. 16.

Katowice. Złodzieje włamali się do sklepu Barascha i skradli towarów winianych za przeszło 2000 marek.

ZOTY. Nowy cmentarz będzie urządzony na gruncie kościołnym, położonym przy drodze, prowadzącej do Osiny. Prace przygotowawcze mają być w przyszłym roku wykonane. Nowy cmentarz obejmować będzie 15 morgów.

Rytka. (V i am w a c z e). Szajka złodziejska wtargnęła w nocy do mieszkania zamieszkałej A. Kaczmarczykowej w Boguszwicach. Skradli dwie książeczki oszczędościowe na 4150 mk., 1470 mk. złotówki i pierścień ślubny. Policyja wytropiła złodziei, których sa robotnicy W. Pomek, Konstantyn Kula, Józef Pytlak i Józef Konik. W tych dniach odpowiadali za te kradzież i włamanie przed sądem karnym w Raciborzu. Pomek otrzymał rok, współpracujący jego każy po miesiącu więzienia.

Rybilk. (R a b u n e k 8 0 0 0 0 marek). Za białego dnia napadł jakiś nieznany rabuś na posągankę bankowego Sobanka, pracującego z poczty. Rabuś dokonał napadu na ulicy Szerokiej w pobliżu domu Wenzlika. Opryszek zwołał posłanca, który ma jedną nogę sztywną do sieni, gdzie uderzył go drzewcem w głowę. Sobanek upadł i zalał się krwią. rabuś tymczasem zabrał jeden z dwóch worków z pieniędzmi, zawierający 70–80 tysięcy marek i ułotnił się, jak kamfora. Napadnięty niosł razem 300 tysięcy marek.

Głogówek. (Piekarz hr. Oppersdorff). Hrabia Oppersdorff, poseł do parlamentu zamierza budować w Głogówku wielką piekarnię, która zapotrywała cały obwód przemysłowy Górnego Śląska w chleb. Pod budowę fabryki zakupił w Głogówku obok stacji kolejowej 50 mórg ziemi. Hrabia zamierza wszystkie zboże ze swoich posiadłości podlegać nowej metody wypiekacza. Życie nie ma być mielone, tylko moczone i gnicione. Kolej i wozami automobilowymi ma być chleb rozwożony po całym obwodzie przemysłowym.

Plan hr. Oppersdorffa spotkał się z energiczną opozycją cechu piekarskiego Król. Huty, który wniosł protest do wyższej instancji, aby hrabiemu zabroniono wybudowania zamierzanej fabryki. Ciekawi jesteśmy co cech wskóra.

Berlin. (S t r z a l y w ś r o d k u B e r l i n a). Plac Aleksandra zdaje się być, pisze »Dz. Berl.« specjalnie niebezpiecznym miejscem w centrum Berlina. Wskutek sasiedztwa prezydium policyjnego często przeprowadzani są przez niego najróżniejsi złoczyńcy, którzy próbując szczęśliwa starają się zbleść w tłumie. W poniedziałek wieczór prowadzili żołnierze do więzienia więźnia wojskowego. W chwil, gdy się trzeba było przeciąć przez największą ciżbę, więzień zbiegł. Trzymając się nakazu, że do uciekającego trzeba strzelać, nie baczył towarzyszący mu żołnierzy na to, że i przechodnie są zagrożeni! i puścił 8 kul w stronę zbiega, który padł ciężko raniony, ale też idący w pobliżu ze swymi rodzicami 4-letni synek krawca Gräfica z Schoenhanser Allee 151 życiem zdarzenie przypłacił, bo go kula trafiona tak cieźko w rano, że malec po odstawieniu do szpitala zmarł.

W sprawie tej zapowiedziano zresztą interpellacje i w parlamencie i w berlińskim radzie miejskiej.

Warszawa. (Smutny koniec patryoty). W hotelu Europejskim w Warszawie zastrzelili się w nocy na 16 zm. major wojsk polskich Ludwik Eydziatowicz w wieku lat 56. Urodzony w ziemi chełmskiej, był przez dłuższy czas właścicielem ziemskim w Jedrzejowskim, skąd przeniósł się do Galicji, gdzie objął dyrekcję fabryki sanockiej. Po wybuchu wojny był duszą organizacji militarniej polskiej w Sanoku, a wkrótce wstąpił z synem do Legionów polskich. Powierzono mu trudne stanowisko organizacyjno-administracyjne przy pierwszym formowaniu pułków legionowych. W okresie najczęstszym w chwili załania Galicyi przez wojska rosyjskie i częściowego oblężenia Krakowa, w chwili gdy brygada 1-sza walczyła na Podhalu, a departament wojskowy znajdował się w Jabłonowie, major Eydziatowicz reprezentował ze stanowią i godnością Legiony polskie przy głównej armii austro-węgierskiej. W ostatnich czasach był szefem głośnego urzędu załączów w Warszawie, rozwijając czynną, energiczną akcję. W listach pozostawionych do rodzin i przyjaciół tłumaczył, że Eydziatowicz krok swój rozpoczął z powodu kleski narodowej, skutkiem czwartego rozbioru Polski. Pozostawił żonę i syna Krzysztofa, podchorążego wojsk polskich.

Stowarzyszenie misyjne katol. niewiast i dziewcząt, wykazuje w swoim najnowszym sprawozdaniu rocznym za rok 1916/17 262619 zapisanych członków.

W diecezjach Wrocławia, Trewiru, Rottenburga i Bawarii, doznało Stowarzyszenie 12 000 członków przyrostu. Na usługach Stowarzyszenia są 9000 zwolenników. Sprawozdanie kasy wykazuje 404 556,32 m. dochodu. Wartość w roku 1916/17 zakupionych rzeczy kościelnych wynosi 36 453 m. a więc dochód ogólny wynosi 441 009,32 m.

Z czynnością dla misji dołączyło Stowarzyszenie

szenie misyjne zakonów dla duchopaszców polowego, urządzając 228 ołtarzy polowych.

Oprócz tego wysyłano tygodniowo w pole hostie, wino mszalne, dewocjonalia, książki i czasopisma. W roku 1916/17 wysłała centrala w Pfaffendorf ksieżom polowym 742 paczki.

Ministerstwo wojny w Berlinie przekazało Stowarzyszeniu na sprawy misyjne 29 220,07 m. jako wynagrodzenie za część w polu urządzonych ołtarzy.

Stowarzyszenie misyjne wierne starej dewizie ora et labora (módi się i pracuj) stawiło oprócz swej skrzeliowej pracy wielki zastęp modlących.

W ten sposób można było przeszło 2850 godzin modlitwy dla misyi odprawić. W ubiegłym roku udzielono też misiom na wechodzie szczególnej pomocy.

Stowarzyszenia czynność werbunkowa była także ruchliwa. Związki Stowarzyszenia macierzyńskiego Niemiec urządziły 108 wykłady i kazania oraz wystawy przyborów kościelnych.

Pewna ilość wyższych zakładów naukowych żeńskich, stowarzyszeń dziewcząt i kongregacji przyłączyły się do Stowarzyszenia. Nowi dobrodzieje z grona przewiel. duchowieństwa wspierali i dopomagali Stowarzyszeniu.

Obecnie tłumaczy się na polskie książeczki p. t. »Dwanaście komuni apostolskich».

W polskich parafialach Śląska i Prus zachodnich uzyskano w roku 1916/17 grono nowych pracowitych zwolenników. Zespolone z Stowarzyszeniem Niemiec austriackie Stowarzyszenie kobiet, cieszy się znacznym wzrostem i doznaje opieki najwyższych władz kościelnych i duchownych świeckich. Towarzystwa misyjne kobiet w Szwajcarii i Ameryce północnej należące do Stowarzyszenia macierzyńskiego Niemiec, rozwijają się bardzo obiecująco.

Wobec tego może Stowarzyszenie misyjne kobiet na milionu całoroczną, chociaż trudną i możliwą jednakże przez Boga błogosławioną czynność z założeniem spoglądać.

Zamówienie na poczcie.

Postbestellungsformular.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt für das II. Vierteljahr 1918 für die Monate: (April, Mai und Juni) auf die in Ratibor O.-S. erscheinende Zeitung

„Nowiny Raciborskie“

für 1,50 Mk. mit Abzug 1,74 Mk.

(Imię i nazwisko): _____

(Mieszkanie): _____

Obige Mk. _____ erhalten zu haben beschleunigt

_____ den 19/2

Kaiserl. Post

Kwiat ten należy wyciąć i napisać imię i nazwisko i wraz z pieniedzmi oddać na poczcie.

Redaktor odpowiedzialny Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Druklem »Katolikac« sp. wydawniczo-zakupowym w Bytomiu.

Baczność! Gospodarze! Na myszy polne

zatrzuwanie jak najmocniej pszenicę oraz ciasto.

Proszę przynieść do zatrucia do mnie pszenicę lub mąkę.

L. Gryglewicz
Drogeryja św. Jana
Wielkie Przedmieście nr. 12

Drogeryja Zamkowa
Bozacka ulica nr. 1.

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę

W Koźlu! BANK LUDOWY

ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje w składy oszczędności, zarząwszy od

jednej marki po 4% za dwurtocznym wypowiedzeniem.

3½% miesięcznym

3% tygodniowym

Udzielając pożyczek na weksle w jak najdłuższej

niebieszych warunkach.

Bank otwarty w dni寻常ne od godziny

8–12 przed południem i od 2–4 godz. po południu, w niedziele od godz. 8–9%, przed południem.

Baczność! Rolnicy! Godziny Adoracji trucizny na myszy

Najśw. Sakramentu
do odmawiania podczas wiecznej adoracji dla dyciecy wrocławskiej

cena 90 sen. z przesyłką 1,00 mk. polecają

L. Nawrath,
Drogeryja FLORA
Racibórz,
Odrzańska ulica 11.

„Nowiny Raciborskie“
Racibórz.

Mamy jeszcze na sprzedaż większą ilość

Kalendarz książkowy

na rok 1918

Kto jeszcze nie posiada Kalendarza,
niechaj sobie zaraz zamówi.

NOWINY RACIBORSKIE
Racibórz — Ratibor.

Nr.

S -

P -

P o d o m o w i m k a c h, co

Przy będziemy drodze pr gmin. M równania wszelkie dany już jak się sp zyty zrob

Z doc zem. O pogorszy nników w u czeka ków kolei w r. 1919 lionów. zrezygnow

Z now zni, insta namies dzv. zrade

23)

Następnie neckiego sz - Idzie ko wybiegi - Muś do Zos. — kaze c. prz. — Dobr odparta.

Mezzczy wi, że nie z odpowiedej, aniżeli podczas gody, przez kobietę, gdy nie jeden me kobiety, kte podnie i od

Zeno mi od czego za ciała mu tracił obaw i miłym. Co nadac ochroni luku minut brwi, i zdzię prześcierem.